



POZNAN
SOBOTA
7
GRUDNIA
1968

Wydanie A
Nr 291 (7717)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

W Wietnamie Południowym

Skoordynowana akcja partyzantów

Atak na obiekty wojskowe w 11 miastach

Według informacji agencji zachodnich, partyzanci południowowietnamscy ostrzelali w sobotę obiekty wojskowe na terenie 11 miast Wietnamu południowego — od delty Mekongu do dżungli, leżących na północy kraju. Ostrzelano m. in. amerykańską bazę lotniczą Tay Ninh, 96 km na północ od Sajgonu i bazę Bien Hoa. Pociski z partyzanckich moździerzy spadły także na pozycje armii sajgońskiej w pobliżu twierdzy Ban Me Thout, leżącej na środkowym płaskowyzu oraz na szereg innych obiektów.

Bombardowanie przez USA terytorium DRW i strefy demilitaryzowanej w dniu 3 bm. było bardziej intensywne niż podczas poprzednich dni — oświadczył w czwartek szef delegacji DRW w Paryżu, Xuan Thuy. W związku z tym przedstawiciel tej delegacji Ha Van Lau przekazał nowy protest stronie amerykańskiej.

Mocny kurs franka — słaby funta

Przypuszczenia, że może jednak dojść do rewaluacji marki zachodniemiejskiej i do nowego kryzysu walutowego sprawiły, że kurs funta szterlinga spadł w piątek na giełdzie londyńskiej raz jeszcze do swego najniższego poziomu w stosunku do dolara. Na tomiast w przeciwniejszym do nie dawnego kryzysu na giełdach światowych, kurs franka w Londynie był stosunkowo mocny.

A. Dubczek o aktualnych zadaniach KP Czechosłowacji

Korespondenci PAP w Pradze red. red. St. Lewandowski i J. Gryglak donoszą: Występując na zebraniu aktywów organizacji partyjnych, zawodowych i młodzieżowych zagłębia węglowego w miejscowości Most, A. Dubczek poruszył dwie grupy problemów, a mianowicie problemy omawiane na listopadowym plenum oraz problemy, które włączone zostały na porządek obrad zbliżającego się grudniowego plenum KC KPCz.

Jak stwierdził pierwszy sekretarz KC KPCz, główną sprawą dnia dzisiejszego i dnia jutrzejszego jest wcielanie w życie wszystkich niezbędnych służnych przedsięwzięć, które dojrzały w społeczeństwie czechosłowackim, które po raz pierwszy partia starała się w sposób bardziej kompleksowy sformułować w programie działania, choć ich nie dopracowała w pełni we wszystkich aspektach. W sposób jednoznaczny należy podkreślić, że wniosek listopadowego plenum powinien się stać dla całej partii obowiązującymi dyrektywami, które wszyscy będą konsekwentnie przestrzegać i popierać.

Platforma opracowana na plenum listopadowym i wyrażona w rezolucji — oświadczył A. Dubczek — łączy wewnętrzne potrzeby Czechosłowacji z wymaganiami rozwoju między

Biafra ignoruje potrzebę zakupów żywności?

Minister informacji rządu federalnego Nigerii oskarżył w czwartek szefa separatystów białafrańskich pik. Ojukwu, iż ponosi on odpowiedzialność za tragiczną sytuację żywnościową na terenie zajmowanym przez wojska białafrańskie. Pik. Ojukwu powiedział Ena horo, przeznacza wszystkie środki na zakup broni, a całkowicie ignoruje zakup żywności, odwołując się w tym celu do organizacji międzynarodowych.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy podczas przyjęcia wydanego przez delegację DRW, Xuan Thuy oświadczył, że amerykańskie bombardowania i loty zwiadowcze stanowią nie tylko zamach na suwerenność i bezpieczeństwo DRW, lecz również są pogwałceniem zobowiązań, jakie wzięły na siebie Stany Zjednoczone.

Do Paryża przybył specjalny do radcy i rzecznik wiceprezydenta Nguyen Cao Ky w jednej osobie — Dang Duc Khoi. Na lotnisku oświadczył on dziennikarzom, iż wiceprezydent Ky wraz z całą delegacją południowowietnamską przybędzie do Paryża w niedzielę. Wiceprezydent Ky będzie nadzorował i koordynował poczynania delegacji sajgońskiej, ale oświadczył, że nie zasiadzie przy stole konferencyjnym. Nie jest wiadome, jak długo potrwa pobyt wiceprezydenta Ky w Paryżu.

Prezydent Johnson odbył w Białym Domu w czwartek wieczor-

narodowego. Niektóre fragmenty rezolucji — jak stwierdził A. Dubczek — przedyskutowano z towarzyszami radzieckimi. Przedyskutowano je po to, by wnioski plenum nie stały się przedmiotem polemiki, na tomiast by stały się platformą zjednoczenia również w stosunkach międzynarodowych.

„Doszliśmy do wspólnego wniosku — powiedział A. Dubczek — że położymy nacisk przede wszystkim na pozytywne na stronę naszych stosunków w przyszłości”.

Następnym głównym i decydującym problemem, na który plenum KC KPCz udzieliło odpowiedzi, jest określenie kierunku dalszej działalności partii. Plenum KC stoi na stanowisku, że przynajmniej większość społeczeństwa odnosi się niechętnie pozytywnie do polityki Centralnego KPCz. Należy popierać tę tendencję jako przeważającą i przyciągać na jej stronę jak najwięcej ludzi. Niektórzy jednak nie zgadzają się z obecną polityką. Za strzeżenia te pragnięmy uchylać przede wszystkim przed pozytywne oddziaływanie. Lecz jeśli zastrzeżenia te będą wysuwane przez siły dążące do antysocjalistycznych celów, będziemy energicznie im się przeciwstawiać.

W dalszym ciągu swoich wywodów A. Dubczek poświęcił sporo uwagi roli środków informacji. Stwierdził on, że plenum KC powróciło znowu do analizy ich pr-

Dokończenie na str. 2

POGODA

Zachmurzenie duże z możliwością niewielkich opadów na północnym wschodzie. Temperatura maksymalna od minus 3 st. do 1 st. Wiatry słabe, zmiennie.

Zakończenie debaty nad rozbrojeniem w ONZ

Komitet Polityczny Zgromadzenia Ogólnego NZ zakończył w czwartek debatę generalną nad problemem rozbrojenia. W Komitecie przedłożono 7 rezolucji dotyczących różnych aspektów problemu rozbrojenia. Aktywność z jaką dyskutowano nad tym problemem świadczy o tym, iż większość krajów świata jest głęboko zaniepokojona przedłużającym się wyścigiem zbrojeń i żąda podjęcia natychmiastowych kroków które by uchroniły ludzkość od groźby wybuchu konfliktu nuklearnego.

Na czwartkowym posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ kontynuowano debatę na temat niewywiązania się władz rasistowskich RPA uchwalił ONZ dotyczących niepodległości półmilionowej Namibii (Afryka Południowo-Zachodnia).

Przedstawiciele wielu krajów ostro potępili politykę RPA wobec Namibii.

Zabierając głos w tej sprawie, delegat ZSRR oświadczył, że stanowisko rządu radzieckiego wobec problemu Namibii określone jest przez politykę zagraniczną Związku Radzieckiego, który okazuje wszechstronna braterska pomoc krajom walczącym z kolonializmem i imperializmem, (PAP)

Wzrost napięcia na Bliskim Wschodzie

Wypowiedź U Thanta • Komentarze prasy

Sekretarz generalny ONZ U Thant spotkał się w czwartek z przedstawicielami Jordanii i Izraela i wyraził zaniepokojenie z powodu ostatniego pogorszenia się sytuacji w strefie Bliskiego Wschodu. U Thant poprosił przedstawicieli Jordanii i Izraela, aby przekazali swoim rządów jego poglądy na rozwój tej sytuacji.

Sytuacja na Bliskim Wschodzie jest czołowym tematem piątkowej prasy paryskiej. Dzienniki podkreślają wzrost napięcia w tej części świata, spowodowany agresywnymi poczynaniami izraelskimi i jednocześnie zwracają uwagę na umiarkowane i wyważone stanowisko ZRA. W ocenie dziennikarzy francuskich wydarzenia ostatnich kilku dni jeszcze raz wykazują konieczność pokojowego uregulowania kwestii bliskowschodniej.

Komentatorka gaullistowskiego dziennika „La Nation” L. Hubert — Rodier pisze:

„Niedawne ataki izraelskie wzbudziły w krajach arabskich taki gniew, że trudno określić, w jaki sposób mogłoby dojść do uzgodnienia warunków pokojowego rozwiązania konfliktu, tym bardziej, że Kair uszytnił stanowisko wobec Waszyngtonu; Kair uważa bowiem, że jedną z poważnych gróźb, której muszą stawić czoło Egipcjanie, jest deklaracja amerykańska wyrażająca dążenie

Demonstracje studentów w San Francisco

W czwartek San Francisco znów ogarnęła potężna fala ruchów studenckich. Młodzież opanowała budynki administracji miejscowej uczelni. Przeciwno niej skierowano uzbrojone oddziały policji, które siłą wyparły studentów.

Brutalne ekscesy policji zaostrzyły sytuację, demonstracje rozszerzyły się. Młodzież poparła ponad 200 przedstawicieli społeczeństwa murzyńskiego. Pomaszerowali oni w kierunku uczelni protestując przeciwko akcjom policji.

Represje w Korei Południowej

6 bm. odbyła się w ambasadzie KRL-D w Warszawie konferencja prasowa w związku z aktami represji wobec patriotów Korei Południowej. Ambasador KRL-D w Polsce — Kweon Bong Ryong poinformował dziennikarzy, że kilka Pak Dzen Hy zainicjowało 22 listopada br. parodię sądu przeciwko członkom Rewolucyjnej Partii Jedności będącej organizatorką ruchu rewolucyjnego w Korei Południowej i walczącej o wycofanie wojsk amerykańskich z Korei Południowej oraz samodzielną zjednoczenie Korei. Na ławie sądowniej zasiadło 27 patriotów, wśród nich kierownik tej partii w mieście Seul — Kim Zong The. (PAP)

Eksportowe zadania budowniczych Kombinat im. Lenina

Powstanie zakład hutniczy w Kładnie

Budowniczowie Huty im. I. Lenina rozpoczęli przygotowania do budowy zakładu hutniczego w Kładnie (CSRS). Podstawowym jego wydziałem będzie stolownia elektryczna produkująca stal szlachetna. Na 300 tys. ton wyrobów walcowanych rocznie przetwarzać ją będzie powstająca także w tym zakładzie walcownia profili drobnych. Realizacja inwestycji ma się rozpocząć w lipcu 1969 r.

Obok uzbrojenia i kompleksowego zagospodarowania placu, budowniczowie Huty im. Lenina wykonają mają wszystkie roboty budowlane i część specjalistycznych. Dotyczyć to będzie obiektów przemysłowych, zaplecza socjalno-bytowego, naukowo-badawczego itp. Wykorzystany ma być także nowohucki projekt organizacji prac budowlanych.

Odpowiedzialnym zadaniem będzie rekrutacja ok. 2,5 tys. załogi, która w szczytowym okresie zatrudnienia będzie przy budowie zakładu hutniczego w Kładnie. Przeciennie stan ten wynosić będzie ok. 2 tys. osób. Przed wyjazdem przejdą oni 1 roczny staż pracy na placach budowy nowohuckiego kombinatu.

Zakład hutniczy w Kładnie — to pierwsze eksportowe zadanie inwestycyjne przedsiębiorstwa przemysłowego budowy Huty im. Lenina. (PAP)

Krajowa narada aktywów bhp

Wczoraj rozpoczęła się w siedzibie ZNP w Warszawie dwudniowa krajowa narada aktywów bezpieczeństwa i higieny pracy zorganizowana przez Główny Inspektorat Pracy CRZZ. Uczestniczy w niej ponad 400 przedstawicieli resortów, zjednoczeń i branżowych związków zawodowych oraz przedsiębiorstw, instytucji i zakładów pracy. W obradach biorą udział: minister zdrowia i opieki społecznej Jan Kosztrzewski, wiceminister przemysłu maszynowego — Tadeusz Podgórski i rolnictwa — Jerzy Popko oraz wiceprzewodniczący Komitetu Pracy i Placy — Alojzy Firganek. Narada poświęcona jest omówieniu aktualnego stanu bhp w zakładach pracy oraz wytyczeniu kierunków działania w dziedzinie dalszego rozwijania bhp w najbliższych latach.

Po otwarciu obrad przez głównego inspektora pracy CRZZ — Henryka Kowalskiego, referat o aktualnych zadaniach w dziedzinie ochrony pracy w świetle uchwały V Zjazdu PZPR i VIII plenum CRZZ wygłosił I z-ca głównego go inspektora pracy CRZZ — Lech Kochański. (PAP)

Wbrew konwencji z Montreux

Amerykańskie okręty wojenne wpłyną na Morze Czarne

W Ankarze oświadczone, że 7 grudnia dwa amerykańskie okręty wojenne mają przepłynąć cieśniną Bosfor i wyjść na Morze Czarne. Podkreśla się, że okręty te — niszczyciele wchodzące w skład szóstej floty amerykańskiej — pozostaną na wodach Morza Czarnego przez 5 dni.

Zwraca uwagę fakt, że jeden z niszczycieli jest wyposażony w broń rakietową, zdolną do przenoszenia głowic jądrowych. Jest to otwarty zamach na konwencję w cieśninach czarnomorskich, podpisaną w Montreux, a przede wszystkim na te jej artykuły, które mówią o ograniczeniu kalibru broni statków wojennych państw nieczarnomorskich przebywających na Morzu Czarnym. Do tej pory konwencji tej nie ośmielił się naruszyć nikt oprócz Stanów Zjednoczonych.

Zachodzi pytanie, do czego potrzebne są Pentagonowi tego rodzaju „spacerki” po Morzu Czarnym. Stany Zjednoczone leżą tysiące mil od brzegów Morza Czarnego i nie mają tam żadnego interesu.

Bliski Wschód przeżywa obecnie brzemienne w niebezpieczeństwach następstwa sytuację wywołaną przez agresywne poczynania państwa Izrael i ich imperialistycznych inspiratorów przeciwko państwom arabskim. Jest oczywiste, że obecna wizyta nieproszonych gości na cel skomplikowanej sytuacji w rejonie bezpośrednio sąsiadującym ze Związkiem Radzieckim, który konsekwentnie kontynuuje politykę zmniejszenia napięcia międzynarodowego, rozszerzenia wszechstronnej współpracy i dobrosąsiedzkich stosunków ze wszystkimi krajami, w tej liczbie także Turcją. (PAP)

I sekretarz KW PZPR K. Barcikowski w HCP

Wczoraj, w godzinach popołudniowych I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — K. Barcikowski odwiedził Zakłady H. Cegielski, zapoznając się z produkcją ważniejszych fabryk. Następnie spotkał się z członkami egzekutywy Komitetu Zakładowego i sekretarzami fabrycznych organizacji partyjnych. Na spotkaniu tym I sekretarz KW HCP — B. Sajna zapoznał K. Barcikowskiego ze strukturą i formami pracy politycznej wśród załogi, a naczelnym dyrektorem HCP — Fr. Adamkiewicz — z historią Zakładów oraz ich aktualnymi zadaniami i produkcyjnymi. (pch)

Debaty w Sejmie nad projektem planu i budżetu MON

6 bm. Komisja Obrony Narodowej, obradująca pod przewodnictwem posła Stanisława Kociołka (PZPR), rozpatrzyła projekty narodowego planu gospodarczego oraz budżetu na 1969 r. wraz z podstawowymi założeniami planu na 1970 r. oraz sprawozdanie rządu z wykonania planu i budżetu w 1967 r. w części dotyczącej Ministerstwa Obrony Narodowej. W posiedzeniu udział wzięli przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej z ministrem — gen. broni Wojciechem Jaruzelskim.

W dyskusji stwierdzono, że siły zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, otoczone szczególną troską całego społeczeństwa, wniosły w 1967 r. dalszy wkład w umocnienie obronności naszego kraju oraz całej wspólnoty państw socjalistycznych, podnosząc na wyższy poziom stan wyszkolenia, zdolności bojowej i organizacyjnej wojska.

Komisja wyraziła serdeczne podziękowanie za postawę oddziałów naszych sił zbrojnych, które w ramach Układu Warszawskiego należyście wypełniały polityczny i militarny obowiązek w sytuacji zagrożenia sprawy socjalizmu w Czechosłowacji oraz interesów wspólnoty krajów socjalistycznych.

Komisja przyjęła projekty planu i budżetu na rok 1969. (PAP)

Poznańscy dziennikarze gośćmi ZW ZMW

Wczoraj w siedzibie Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej odbyło się spotkanie władz ZMW z przedstawicielami prasy, radia i telewizji Poznania. Było ono poświęcone podsumowaniu współpracy Związku z dziennikarzami w zakresie podejmowania przez tych ostatnich problematyki młodzieżowej wiejskiej oraz wytyczeniu dalszych form wspólnego działania. Podkreślano znaczącą rolę, jaką spełniają środki masowej informacji w wychowaniu młodych mieszkańców wsi.

Podczas spotkania przewodniczący ZW ZMW — Józef Seibisz wręczył Złote Honorowe Odznaki ZMW przyznane przez ZG ZMW: red. naczelnemu „Głosu Wielkopolskiego” — Lesławowi Tokarskiemu i sekretarzowi redakcji „Gazety Poznańskiej” — Leonardowi Wachalskiemu. (ad)

Przygotowania do świątecznej sprzedaży

Jak wynika z informacji Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, zaopatrzenie świąteczne i noworoczne zapowiada się znacznie lepiej niż w zeszłym roku.

Grudniowe dostawy mięsa będą o 13 proc. wyższe od ubiegłorocznych, a drobiu o 38 proc. wyższe. Na 4.600-tonową partię drobiu składają się kurczęta (w ponad 40 proc.), gęsi (20 proc.) oraz indyki i kaczki. Nie powinno być kłopotów z tradycyjnym na wigilię śledziem i karpem. Zjednoczenie gospodarki rybnej zobowiązało się dostarczyć przed świętami o 7,5 proc

PKPS stowarzyszeniem wyższej użyteczności

Polski Komitet Pomocy Społecznej zamyka 10-lecie swojej działalności ważnym wydarzeniem. W ostatnim Dzienniku Ustaw PRL ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów uznające PKPS za stowarzyszenie wyższej użyteczności. Nadanie stowarzyszeniu rangi wyższej użyteczności akcentuje jego społeczną rolę i społeczna wartość pracy jego aktywów, podnosi autorytet oraz stwarza przychylny grunt dla dalszej działalności.

Liczba członków stowarzyszenia wzrosła w ciągu ostatnich dziesięciu lat z 17 000 do blisko 900 000. PKPS ma ogniw terenowe we wszystkich województwach oraz 404 w powiatach. (PAP)

Pomnik ofiar hitlerowskich w Bydgoszczy

We wrześniu 1969 r. — w 30 rocznicę wybuchu II wojny światowej — na Starym Rynku w Bydgoszczy zostanie odsłonięty monumentalny pomnik dla uczczenia bohaterów walk i ofiar męczeństwa. Pomnik stanie w miejscu, w którym we wrześniu 1939 r. hitlerowcy dokonali publicznych egzekucji na Polakach. (PAP)

Przeszczepy i koszty

W związku z rocznicą pierwszej w świecie transplantacji serca, które otrzymał w dniu 3 grudnia 1967 r. L. Washkansky w klinice profesora Barnarda, paryski dziennik „Le Monde” opublikował interesujące dane o tej nowej dziedzinie chirurgii.

W 16 kratach dokonano już 96 transplantacji serca, 53 operowanych zmarło. Tak wysoki odsetek śmiertelności świadczy, że operacja ma wciąż jeszcze charakter eksperymentalny. Znaczna część pacjentów zmarła wkrótce po zabiegu: 16 osób w pierwszym dniu, następnych 19 w ciągu pierwszego tygodnia. Najdłuższe życie z cudzym sercem drugi pacjent profesora Barnarda Blaisberg (11 miesięcy) oraz ksiądz Boulegne operowany we Francji (ponad 6 miesięcy).

Najwięcej zabiegów, a mianowicie 53, wykonano w Stanach Zjednoczonych.

„Le Monde” zwraca uwagę na bardzo wysoki koszt operacji — w przybliżeniu 30.000 dolarów. W dniu 6 stycznia w Stanfordzie (USA) profesor Shunway przeszczepił serce M. Kasperakowi. 4 kolejne operacje, transfuzję z użyciem 240 flakonów krwi oraz zastosowanie sztucznej nerki, zakończyły się po 15 dniach śmiercią pacjenta. Ubezpieczalnia pokryła 2/3 rachunku, opiewającego na prawie 29.000 dolarów. Resztę uregulowali koledzy Kasperaka z pracy oraz wdowa po nim.

W związku z tak wysokimi kosztami, nawet w najbogatszych krajach operacja stwarza poważne problemy. Naczelnik dyrektora londyńskiego ośrodka kardiologicznego, S. Wats oświadczył, że z powodu braku kredytów placówka ta będzie musiała zrezygnować z dalszych zabiegów.

Do zabiegu potrzebny jest najnowszy sprzęt chirurgiczny oraz 50-osobowy zespół lekarzy, personelu pomocniczego i technicznego o najwyższych kwalifikacjach.

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Waloszek.

więcej karpia, a obecnie przewiduje dalsze możliwości dostaw. Oprócz karpia spodziewane są i inne ryby słodkowodne: szuplaki i sandacze.

Można liczyć na pełne pokrycie potrzeb w zaopatrzeniu w takie podstawowe produkty jak mąka, cukier, ryż, tłuszcze, artykuły mleczarskie itp. Mogą jedynie wystąpić braki niektórych asortymentów napojów alkoholowych i wyrobów czekoladowych.

Z importu rynek otrzyma 1.450 ton slipek suszonych, 918 ton rodzynek, 345 ton fig, 330 ton orzechów laskowych i 575 ton włoskich oraz 182 ton migdałów i większe partie zamorskich przypraw. Wyższe w stosunku do ub. roku będą ilości owoców cytrusowych i bananów.

Do przedświątecznego ruchu przygotowuje się również handel artykułami przemysłowymi. Uruchamia on dodatkowe punkty i stoiska z zabawkami i innymi upominkami, groma-

dzi towary odpowiednie na gwiazdkowe upominki. Krajowych i importowanych zabawek przygotowano w tym roku za 317 mln zł (w ub. r. za 238 mln zł). Jest pełne zaopatrzenie w sprzęt sportowo-turystyczny tj. narty, łyżwy, buty z łyżwami, sanki itp.

Będzie 1.268 tys. choinek naturalnych i 70 tys. drzewek z tworzyw sztucznych. Ponadto przygotowuje się większe w tym roku ilości choinek formowanych z gałązek. Handel apeluje do klientów o wcześniejsze zakupy w wiele bowiem towarów gospodynie mogą zaopatrzyć się już teraz.

W interesie solidarności i jedności

Moskiewska „Prawda” o naradzie partii komunistycznych i robotniczych

Głębokie zadowolenie wszystkich rzeszniców jedności ruchu komunistycznego wywołały wyniki listopadowej sesji w Budapeszcie komisji przygotowawczej do narady partii komunistycznych i robotniczych, na której ustalono termin przeprowadzenia narady na maj 1969 roku — pisze w piątek dziennik „Prawda”.

Podstawowe interesy walki klasowej proletariatu wymagają całkowitej solidarności i jedności działania wszystkich jego oddziałów — pisze „Prawda”. Każda partia komunistyczna, odpowiadając przede wszystkim wobec własnej klasy robotniczej, własnego narodu, sama określa swą li-

Sesja naukowa na UJ

6 bm. w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się sesja naukowa zorganizowana z okazji półwiecza odzyskania niepodległości oraz powstania Komunistycznej Partii Polski.

Obrazy sesji, na którą przybyli przedstawiciele krakowskiego ośrodka naukowego — historycy, poloniści i socjologowie — otworzył prorektor UJ prof. dr Mieczysław Karaś. Swę wystąpienie poświęcił on roli nauki polskiej i jej miejscu w historii narodu, wskazując na olbrzymie zasługi polskie w dziedzinie budzenia świadomości oraz poczucia jedności narodowej, a także integracji i odbudowy gospodarki krajowej. (PAP)

Aresztowanie szefów mafii „Cosa Nostra”

Amerykańskie Federalne Biuro Śledcze (FBI) poinformowało o aresztowaniu 64-letniego Alfreda Bufalino, który uważany jest za szefa organizacji „Cosa Nostra” w stanie Pensylwania. Oprócz Bufalino aresztowano też 46-letniego Salvatore Todaro i 41-letniego Johna Charlesa Saco. (PAP)

5 mld. marek dla Bundeswehry

Korespondencja z Bonn

Debaty militarna w Bundestagu wykazała poparcie obu frakcji wielkiej koalicji dla przedstawionego w ubiegłym tygodniu przez ministra obrony Schroedera rządowego programu zwiększenia wydatków zbrojeniowych i umocnienia Bundeswehry zarówno pod względem personalnym jak i pod względem uzbrojenia i wyposażenia.

W toku debaty operowano podawaną oficjalnie sumą 2,5 mld marek które rząd boński przeznaczył na dodatkowe na uzbrojenia na następnych czterech latach. W gruncie rzeczy jednak chodzi o ponad 5 mld marek gdyż suma ta nie obejmuje kosztu zakupu 88 „Phantomów”, które oblicza się na 3 mld marek.

Przedstawiciele obu frakcji byli zgodni w ocenie rzekomego zagrożenia NRF i w swoich postulatach zwiększenia zbrojeń konwencjonalnych i utrzymania przez Bundeswehrę środków przenoszenia broni atomowych.

Ekspert wojskowy CDU/CSU, przewodniczący komisji wojskowej Bundestagu Zimmerman, domagał się polityki „warygodnego odstraszania za pomocą wystarczających środków militarnych i gotowości zdecydowanego ich użycia w odpowiednim czasie i miejscu”. Postulował on „równorzędną uzbrojenie Bundeswehry z armią sojuszników w centralnej Europie łącznie z atomową komponentą”.

Zdaniem Zimmermana Bundeswehra powinna uzyskać unowocześnione rakiety typu „Pershing”, jakie otrzymuje obecnie 7 armia amerykańska. Ponadto domagał się on „współdecydowania NRF w sprawie wyboru celów i momentu użycia broni atomowych”.

Deputowany SPD Harold domagał się od ministra obrony Schroedera przedłożenia obok planu zbrojeń, długofalowego programu badań i rozwoju nowych broni i sprzętu.

Minister Schroeder oświadczył w odpowiedzi, że w 1968 roku przeznaczone na rozwój nowych broni 500 mln marek, a w 1969 roku przeznacza się 1,1 mld marek, przy czym w następnych latach wydatki na ten cel będą nadal wzrastać.

INTERPRESS

Nowe decyzje KERM

6 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tym Komitet, na wniosek ministra żeglugi powziął uchwałę mającą na celu dalsze zwiększenie zdolności przewozowych i przeładunkowych m. in. drogą lądową i morską węgla i innych ładunków masowych.

Na wniosek przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów powzięto uchwałę zmieniającą dotychczasowe przepisy w sprawie kooperacji przemysłowej, mającą na celu dalsze usprawnienie dostaw kooperacyjnych surowców, półfabrykatów i fabrykatów pomiędzy przedsiębiorstwami przemysłowymi.

Mając na uwadze konieczność usprawnienia procesu inwestycyjnego, a zwłaszcza zapewnienia budowanym obiektom przemysłowym dostaw kompletnych maszyn i urządzeń, powzięto uchwałę w sprawie upowszechnienia systemu generalnych dostaw maszyn i urządzeń.

W celu usprawnienia analiz ekonomicznych w poszczególnych działach gospodarki narodowej oraz przyspieszenia dokonywania kompleksowych analiz gospodarki narodowej powzięto uchwałę ustalającą zakres, organizację i terminy opracowywania i rozpatrywania materiałów analitycznych przez resorty i rząd. (PAP)

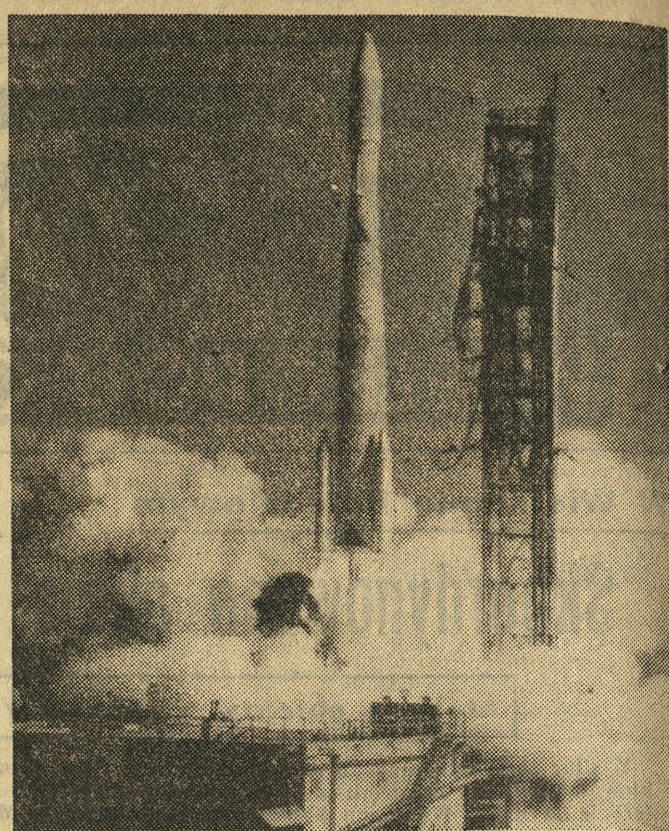
Kto inspirował zajście nad Nilem?

Bezpośrednią przyczyną, dla której prezydent Naser zdecydował się na zwolnienie nadzwyczajnej sesji Kongresu Arabskiego Związku Socjalistycznego, były kilkunastodniowe burzliwe demonstracje studentów w Mansurze, Aleksandrii i Kairze.

Zamieszki te są bez wątpienia rezultatem wzmożonej działalności reakcji egipskiej która w swych dążeniach do osłabienia autorytetu prezydenta Naser, w kraju i w całym świecie arabskim, sprzymierzyła się z zewnętrznymi siłami politycznymi, zainteresowanymi w zastrzeżeniu sytuacji wewnętrznej Egiptu i stworzeniu atmosfery niepewności i braku stabilizacji.

Uderzenie, kierowane przez opozycję antynaserowską, nastąpiło w momencie szczególnego napięcia w kryzysie bliskowschodnim, gdy waga się losy tego regionu. W okresie charakterystycznym się z jednej strony — pokojowymi inicjatywami krajów arabskich, zwłaszcza ZRA, z drugiej — wojenną awanturą Izraela.

Jak wykazały przeprowadzone w tych dniach dochodzenia, część młodzieży akademickiej ZRA wplataną została w awanturę sprarowaną przez izraelską siatkę szpiegowską. Euforia telawiskiej prasy donoszącej o krwawym bilansie demonstracji, tendencji nę rezesa wywołanym, wskazuje na właściwego inspiratora incydentów nad Nilem.



5 bm. wystrzelony został z przylądka Kennedy'ego na Florydzie nowy satelita badawczy Heos zbudowany staraniem Europejskiej Organizacji do Badania Przestrzeni Kosmicznej. Umieszczona na pokładzie satelity aparatura badać będzie promieniowanie kosmiczne i inne procesy zachodzące w przestrzeni kosmicznej.

CAF-AP — telefoto

W Indonezji

Anulowanie ustawodawstwa z okresu Sukarno

Parlament indonezyjski powziął decyzję w sprawie anulowania znacznej liczby aktów ustawodawczych i dekretoów wydanych w okresie sprawowania władzy przez byłego prezydenta tego kraju, Sukarno. Anulowanie dotyczy około 75 dekretoów prezydenckich wśród nich aktu dotyczącego utworzenia frontu narodowego i wysuniętej przez Sukarno koncepcji „kierowanej demokracji”, zgodnie z którą wszystkie partie polityczne i instytucje były podporządkowane kontroli rządowej. Straciły ponadto ważność niektóre dekrety z dziedziny polityki finansowej i gospodarczej. M. in. decyzje w sprawie nacjonalizacji przedsiębiorstw prywatnych.

Proces unieważniania dekretoów i aktów ustawodawczych ogłoszony przed 1965 rokiem rozpoczął się w marcu br.

PAP

Śmierć dwóch robotników pod zawaloną ścianą

W czasie rozbiórki wypalonego budynku w miejscowości Wińsko w powiecie wołowskim na Dolnym Śląsku, runęła w piątek ściana na przynajmniej dwóch robotników: 45-letniego Władysława Koskę i 61-letniego Konstantego Łukowicza. Mimo natychmiastowej pomocy, robotników nie udało się już uratować. (PAP)

Aktualne zadania KPCz

Dokończenie ze str. 1

cy i, uwzględniając ich pozytywną rolę, poddało jawnej krytyce tendencje do stopniowego przekształcania ich w siłę, która nie zawsze kierowała się zasadami określonymi przez kierownictwo partyjne i państwowe.

W partii istnieje różnicowa nie poglądów — stwierdził A. Dubczek. Istnieje skrajne podejście do oceny pozytywnych i negatywnych zjawisk okresu postępczego. Jeden ze skrajnych poglądów wysuwa głównie zastrzeżenia wobec nie których wniosków porozumień moskiewskich; wyraża to się w nieprzemysłanych, radykalnych żądaniach i hasłach. Z drugiej strony ekstremizm przejawia się w tendencji do generalnego odrzucania całej polityki postępczej, dostrzegania w niej tylko błędów i szukania drogi powrotu do meł, które prowadziłyby partię do obiektywnie do izolacji od narodu. Jednakże coraz bardziej dominuje pogląd właściwy większości komunistów, że należy rozwijać wszystko to, co pozytywne w postępczym rozwoju i że na tym gruncie należy zespalać partię. (PAP)

Trwają strajki lokalne we Włoszech

Agencja Reutersa donosi, że napięcie spowodowane 24-godzinny strajkiem powszechnym, który spalił życie największych miast włoskich, nieco spadło. W dalszym ciągu trwają strajki lokalne w niektórych prowincjach.

Po czwartkowych wydarzeniach sytuacja w Rzymie uległa pewnemu złagodzeniu. Według raportu policji w czwartkowym strajku wzięło udział ponad półtora miliona robotników rzymskich. Strajk poprzedziły gwałtowne demonstracje wywołane zastrzeżeniem przez policję w miejscowości Avoli na Sycylii dwóch robotników rolnych.

W tej skomplikowanej sytuacji desygnowany na premiera Mariano Rumor kontynuuje wysiłki w celu utworzenia gabinetu koalicyjnego. W czwartek przeprowadził on rozmowy z ministrem skarbu Emilio Colombem. Obserwatorzy polityczni twierdzą, iż ma on już przewidywany skład gabinetu i osiągnął częściowe porozumienie z poszczególnymi frakcjami, szczególnie w dziedzinie reform szkolnictwa. (PAP)

Bonn rozwija broń bakteriologiczną

Zachodni Niemieckie mikrobiolog dr Ehrenfried Petras, który niedawno przeszedł do NRD, przy pomocy szczegółowych danych na międzynarodowej konferencji prasowej w Berlinie dowiódł, że w Niemczech zachodnich na zlecenie ministerstwa obrony pracuje się nad niebezpiecznymi substancjami trującymi dla celów wojny bakteriologicznej i chemicznej.

Już przed dwoma tygodniami dr Petras poinformował w wywiadzie telewizyjnym o pracach w tej dziedzinie, prowadzonych w Instytucie Aerobiologii pod Dortmundem, gdzie pracował jako mikrobiolog. Zachodni Niemieckie ministerstwo obrony usiłowało mentować te informacje jako nie prawdziwe.

Na piątkowej konferencji prasowej dr Petras, ustosunkowując się do tych zaprzeczeń, powiedział: „wszystkie wybitniejsze prace w tej dziedzinie w Republice Federalnej będą wykorzystane przez federalne ministerstwo obrony dla celów militarno-ofensywnych”. (PAP)

Owocne poszukiwania

Według opowieści płk Bas-tin i mjr Blari, na któ-rych pan Valjac oparł swoją relację „...los trzech jeń-ców Polaków nie jest znany. Do dziś dnia nie wiadomo, co się z nimi stało i czy podejr-żenie o zamach nie padło wła-śnie na nich. Nazwiska ich ni-gdy nie były znane majorowi Blari”.

Blari przez długi czas pro-wadził poszukiwania swoich towarzyszy walki z Chièvres przy pomocy ludzi ze sztabu polskiego ruchu oporu we Francji. Również prowadzono poszukiwania w okolicach Lil-le przypuszczając, że może tam, wśród Polonii, zadomowili się po wojnie odważni za-machowcy. Wszystko na próż-no. Trzej jeńcy Polacy pozostali w cieniu, a ich — jak mó-wi pan Valjac — heroiczną czyn pozostał anonimowy. — Dodajmy jeszcze, że major Bla-ri został odznaczony Krzyżem Zasługi przez dowództwo pol-skiego ruchu oporu we Fran-cji.

A trójka przyjaciół z „lat niewoli i niedoli”? W wyniku ich akcji w Chièvres zostało zniszczonych 18 bombowców i 9 myśliwców z eskadr, które chciały zetrzeć Londyn z po-wierzchni ziemi.

UCHYLMY RĄBKA TAJEMNICY

Tak jak major Blari stracił ślady Polaków, tak i oni ze swej strony nie znali losów bo-haterskiego Belga. Zerwanie kontaktów nie było dla nich bynajmniej końcem walki z hitlerowcami. Raz jeszcze do-pomogli kontakty z bojowni-kami antyfaszystowskiego niemieckiego ruchu oporu. Jednym z nich był muzyk z orkiestry Wehrmachtu, zwany po niemiecku „Koeber-chen” czyli „Koszyk”. Do-starczał on na lotnisko iden-tyczne kulki cukrowo-naftali-nowe. Lecz po pewnym cza-sie pan Maciejewski musiał się z tej akcji wycofać: za-chorował na zapalenie wyro-stka robaczkowego i został skierowany do szpitala jeniec-kiego koło Duesseldorfu.

Po operacji przydzielony zo-stał do jenieckiego Kommando 401 w Aldekerk, kreis Gellen. Kommando składało się z 30 Polaków zatrudnionych u miejscowych „bauerów”. Zdawałoby się, że roboty rol-ne nie sprzyjały walce sabo-tażowej. Ale czyż bojowość polskiego kaprala piechoty miałyby być mniejsza od ka-waleryjskiej fantazji belgijs-kiego majora? Pan Maciejew-ski szybko znalazł sobie zaję-cie.

Rejon Aldekerk przeznaczony był na teren wypoczynku niemieckiej broni pancernej. Ale wypoczynek okazywał się mocno osłabiający siły „Pan-ter” i „Tygrysów”: pan Ma-ciejewski z kolegami zawsze jakoś umieli trafić do zamon-towanych w czołgach radio-stacji, które po wlewniu odpo-

wiedniej porcji żrących kwa-sów już nie nadawały się do użytku; do części mechanicz-nych, które po odpowiedniej „kuracji” rozsypany się po nie-wielu kilometrach jazdy. I tak upływały miesiące.

ZNAJOMOŚĆ TYM RAZEM PRYWATNA

Jest styczeń roku 1945. W Metallwerke Lippstadt pracu-ie młoda kobieta, wywieziona tam na przymusowe roboty z wielkopolskiego miasteczka Oborniki. Wracając z pracy niewolnice mija niewielką ka-lumienka maszerujących z fa-sonem umundurowanych lu-dzi. Jeden z nich zagaduje. Ona odpowiada ostro, lecz po chwili orientuje się: to prze-cięcie Polacy! „Tysiącletnia Rzesza” zaczyna się rozpadać, na głębokich tyłach niemieck-ich kręca się „sojusznicze” wyrzutki niejednego narodu, w pstrokacznie mundurów sa-mi Niemcy nie mogą się po-lapać.

Dla pana Maciejewskiego i jego obecnych kolegów oko-liczność jak najbardziej sprzy-jająca: mają względna swobo-dę poruszania się. Maszerują-cej kolumnie Niemcy pierwsi salutują, bo jeńcy idą z faso-nem i ze śpiewem na ustach, zaś gdy trzeba przekazać cen-na wiadomość do właściwych uszu, pan Maciejewski wsia-da w pociąg, swobodnie pro-wadzi konwersację po niemie-cku z przegodnymi współpasa-żerami, dojeżdża do ustalone-go punktu meldunkowego i po-wraca z niego bez przeszkód.

Nowa znajoma pana Macie-jewskiego otrzymała od niego na początek „gorący” pre-żent: w tydzień po ich pierwszym spotkaniu na fa-brykę amunicji posypały się z nieba bomby. Tak krótko trwa-ło wskazywanie alianckiemu lotnictwu nowego celu bombar-dowania!

...CO SIĘ DOBRZE KOŃCZY...

Znajomość szybko zmieniła się w narzeczeństwo, a za nim już po wyzwoleniu w małże-stwo. Pan Maciejewski podej-muje pracę w Polskim Czer-wonym Krzyżu w Iserlohn (Westfalia). Stąd, po odchowa-niu pierwszego syna, w czerw-cu 1947 roku państwo Macie-jewscy wracają do Polski i osiedlają się w Obornikach. Tu na świat przychodzi drugi syn. Dziś pierwszy ma lat 23, drugi 19.

Feliks Maciejewski pracuje w miejscowych zakładach me-blarskich, eksportujących me-bie na cały świat, także do Francji, jako mistrz suszarni ctna. Był sekretarzem lokal-nego zarządu Związku Bojow-ników o Wolność i Demokra-cję, miejscowej straży pożar-nej, nosi w klapie miniaturkę Medalu Zwycięstwa i Wolno-ści.

Zona jego jest znaną dzia-łaczką społeczną, często wy-

jeżdża do Poznania, gdzie od kilkunastu lat jest członkinią władz wojewódzkich. Mieszka ją w małym domku opodal miejsca, gdzie łączy swe wo-dy dwie wielkopolskie rzeki: Warta i Weina. W tym do-mu mieszka dobra, kochająca się rodzina, której czas dzie-lony jest między pracę, naukę i pracę społeczną, a co dzień i od święta panuje nieustanny dobry humor i wesołość.

ODNALEZIENI!

W marcu 1968 roku masowv. o wielkim nakładzie tygodnik polski „Kulisy” drukuje arty-kuł pana Edouard Valjac. Ar-tykuł mówi o długoletnich, beznadziejnych próbach odna-lezienia przez majora Blari jego współtowarzyszy walki z Luftwaffe, walki w której trzy narody podbite, lecz nie ujarz-mione broniły stolicy walczą-cego narodu czwartego.

I dzięki temu niespodziewa-nie, po 23 latach, poszukiwa-nia odnoszą sukces: pan Ma-ciejewski jest czytelnikiem „Kulis”, i odpowiada na ary-kuł listem do redakcji! Szybka wizyta w Obornikach i roz-mowa potwierdza oczekiwa-nia: tak, to właśnie jest „czło-wiek z lotniska w Chièvres”!

Pan Maciejewski, nadal peł-nen życia i humoru, uzupełnia relację p. Valjac wielu cenny-mi szczegółami. Niestety nie może nam podać nazwisk dwóch pozostałych współ-uczestników — względy ści-słej konspiracji w tak bezprzy-kładnie ryzykownej akcji nie pozwalały na prowadzenie ża-dnych notatek.

I jeszcze powstaje druga trudność: pan Valjac nie podał prawdziwego nazwiska majo-ra Blari. Szereg tygodni upły-wa na gorączkowych poszuki-waniach. Aż wreszcie nadcho-dzi list. Jego autorem jest hr. du Val de Beaulieu zamiesz-kały... w Parwzu. On właśnie — to major Blari!

„Panie Redaktorze, z naj-wyższym zainteresowaniem za-poznałem się z wycinkiem pra-sowym, który przysłał mi pan Poziemski.

Pan Feliks Maciejewski w artykule zatytułowanym „Wi-zyta u człowieka z Chièvres”, przypomina sobie jak poma-gał mi w akcji sabotażowej na lotnisku w Chièvres. Brało w tym udział trzech Polaków, jeńców wojennych u Niemców. Byłbym szczęśliwy, gdyby udało się odnaleźć jesz-cze pozostałych dwóch, aby wszystkim im wręczyć hono-rowe odznaczenia za ich bo-haterską postawę. W każdym bądź razie bede interwenio-wał, by pan Feliks Maciejew-ski znalazł się na liście odzna-czeniowej. Proszę przyjąć wy-rażenie podziękowania i szacun-ku”.

I tak oto szczęśliwie kończy się moja opowieść o skrom-nych bohaterach II wojny światowej, którzy dzięki odwadze i bohaterskiej współ-pracy ani na chwilę nie pod-dali się wrogowi, którzy broń wydartą z ręki przez nieprzy-jaciela potrafili zastąpić nową, niewidoczną, a jeszcze groź-niejszą.

JULIUSZ GARZTECKI

— Czego? — spytał zachrypniętym głosem.
— Wieczór już.
— Wieczór? No, to koniec. Wypręgać się, Tomuś.
Obaj podeszli do oficera i wówczas błysnęło, ułyszeli wy-buch i krótki krzyk. Chmurka kurzu zawisła nad wrakiem czołgu.

— Chole! — zaklął chorąży.

Rzucił radio i swe rzeczy na ziemię, pobiegł w tamtą stro-nę przez ugor.

Po kolacji Czeresińska wyszła z chalupy dać jeść prośia-kowi, a mężczyźni zostali w izbie. Karbidówka jaskrawym pło-mieniem rozświetlała mrok. Tomasz reperował postrzelaną harmonijkę, którą kupił na targu w Koźlenicach od ранnego krasnoarmieja. Zaciśnięc palcami dziury, próbował grać po parę taktów. Stary ośnikiem strugał orczyk. Chorąży oparł w zamyśleniu głowę na dloni, a łokieć o stół zbity z desek. Le-żało na nim parę kartofli w łupinie, półowka wojskowego chleba, stała konserwa rozcieta na dwie części. I samotnie na pustym miejscu lyżka — rzeźbiona drewniana kopystka mło-dego sapersa. Reszta wódki drgała na dnie butelki, podwa-niała niedopite szklanki od szturek struganego na orczyk kółka, a Czeresińska opowiadała niespiesznie, z przerwami.

— ...po walce nie chciałem się nawet upominać, ale gene-rał mnie dogonił i powiada: zasłużyłeś... — spada gruba strużyna, błysnęło ostrze — ...jak niejedną nie zasłużył tak ty zasłużyłeś, masz tu kwit na drzewo i bierz. Tak powiedział. I order też miałem dostać, ale oni zaraz dalej poszli na War-szawę.

Chorąży słuchał i nie słuchał. Siegnął do saperskiej kopystki, przełożył bliżej siebie, w palcach zaczął obracać.

Przerwał Czeresińska swoją opowieść, potarł nieogoloną bro-dę i powiedział:

— Wyżyje przecie.

— Pewno, że wyżyje — odrzekł chorąży — ale bez dloni nie-porecznie mu będzie. Gorzko matka zapłacze i to nie jeden raz. Młody bardzo...

W pięćdziesiątą rocznicę KPP

Pod wpływem Wielkiego Października

Pięćdziesiąt lat temu 16 grudnia 1918 roku w wy-niku zjednoczenia rewolu-cyjnych partii: Socjaldemo-kracji Królestwa Polskiego i Litwy i Polskiej Partii Socja-listycznej — Lewica, została utworzona Komunistyczna Partia Robotnicza Polski. Od III Zjazdu przyjęła ona nazwę Komunistycznej Partii Polski.

Zjednoczenie obu rewolu-cyjnych partii i powstanie par-tii komunistów polskich nastą-piło w nowej sytuacji politycznej określonej przez Rewo-lucję Październikową, która proklamowała m. in. prawo narodu polskiego do niepod-ległości i zjednoczenia swych ziem. Hasła walki o pokój, o ziemię dla chłopów, o prawo narodów do samostanowienia, o władzę rad — wysunięte i realizowane w Kraju Rad, po-rywały za sobą miliony ludzi w wielu krajach. Walki spo-łeczne i rewolucje ludowe po-wodowały powstanie partii komunistycznych, skupiają-cych najbardziej rewolucyjne elementy ruchu robotniczego. Partie te wysuwały program walki o obalenie kapitalizmu i ustanowienie dyktatury pro-letariatu.

Platformą zjednoczenia pol-skiego ruchu robotniczego był program walki o dyktaturę proletariatu i o zwycięstwo socjalizmu w Polsce. Polska klasa robotnicza miała już za sobą długie i bogate doświadczenie walki klasowej. Proletariat Kongresówki wal-czył w 1905 roku z caratem i rodzimą burżuazją.

W roku 1918 pod wpływem masowych strajków i wystą-pień proletariatu powstały w wielu ośrodkach kraju Rady Delegatów Robotniczych, w Zagłębiu Dąbrowskim powsta-ła Robotnicza Czerwona Gwar-dia. Rozmach i nasilenie rewo-lucyjnego ruchu mas robotni-czych oraz wystąpienie zradyka-lizowanej biedoty wiejskiej wskazywały, że istniały poten-cjalne siły i możliwości, któ-rych pełniejsze i szersze wy-korzystanie mogło w poważ-nym stopniu wpłynąć na bieg wydarzeń, na ukształtowanie się nowych stosunków społecz-no-politycznych w Polsce.

Na przeszkodzie stanęło je-dnak szereg przyczyn obiek-tywnych i czynników subiek-tywnych. Klasa robotnicza by-ła przereźzona i osłabiona na skutek wojny i okupacji. Roz-bita przez zabory, zaczynała się dopiero zespalać. Był to proces złożony, długotrwały i trudny. Uwzględnić też nale-ży różny stopień rozwoju kapi-talizmu i odmienności tradycji ruchu robotniczego w poszcze-gólnych zaborach. Ruch robot-niczy ponadto był rozbity we-wnętrze, a jego rewolucyjne skrzydło miało poważne zna-

czenie głównie na ziemiach byłej Kongresówki, choć i tam obejmowało tylko mniejszość klasy robotniczej. W byłym zaborze austriackim przeważa-ły wpływy reformistycznej PPSD. W Wielkopolsce, na Po-morzu oraz w pewnej mierze na Górnym Śląsku, znaczne wpływy miały ugrupowania prawicowo - nacjonalistyczne — Narodowe Stronnictwo Ro-botników i Zjednoczenie Za-wodowe Polskie. Podobnie du-że wpływy posiadały klerykal-na Chrześcijańska Demokra-cja i jej związki zawodowe oraz zdecydowanie reakcyj-na Narodowa Demokracja, która zdobyła silne wpły-wy zwłaszcza wśród chlop-stwa Wielkopolski i Pomorza.

Zadania najbardziej palące i dojrzałe w świadomości sze-rokich warstw; zjednoczenie zaborów, utrwalenie niepod-ległości, ustalenie republiki i demokracji parlamentarnej, reforma rolna — były zadania-mi burżuazyjno - demokra-tycznymi, a wysuwające je PPS i stronnictwa ludowe skupiły wokół siebie masy ro-botnicze i chłopskie.

Odzyskanie niepodległości wiązano bardzo często, a na-wet wręcz utożsamiano ze zmianami ustrojowymi i spo-lecznymi.

Wielką popularność zdobyły te stronnictwa, które jak PPS w miastach lub PSL „Wyzwo-lenie” i PPS-Lewica na wsi, łączyły hasła niepodległości-o-we z hasłami republikańsko-demokratycznymi (robił to tak-że NZR i PSL — „Piast”), a nawet hasłami socjalistyczny-mi (PPS). Masy ludowe wie-rzyły wówczas, że niepodległe państwo polskie będzie pań-stwem demokratycznym, że Sejm da chłopom ziemię, ro-botnikom pracę, masom pracu-jącym przyniesie poprawę by-tu, że ludowi zapewni szerokie prawa i wpływy na losy pań-stwa, na kierunek rozwoju gospodarki narodowej.

Jednakże prawicowe odłamy kierownictw tych stronnictw, wbrew radykalnym, demokra-tycznym i socjalistycznym za-żeniom rzesz członków i wie-lu działaczy, pojmowały reali-zację zadań burżuazyjno-de-mokratycznych jako wyrzecz-nie się przewodniej roli klasy robotniczej i decydującego znaczenia mas ludowych, jako przeciwdziałania wszelkiej ple-bejskiej i rewolucyjnej inicja-tywie, jako uznanie w prakty-ce hegemonii ugrupowań bur-

żuazyjnych, zwłaszcza szermu-jącej obficie demokratycz-nym i socjalnym frazesem pilsudczyzny.

Obiektywny udział sił klaso-wych, stan świadomości po-ważnej części klasy robotni-czej, chłopstwa i inteligencji, ich złudzenia i nadzieje, że z chwilą odzyskania niepodle-głości zostaną spełnione dą-żenia mas do sprawiedliwości społecznej, ugodowa polityka PPS i stronnictw chłopskich, potęgująca te złudzenia — to wszystko sprawiło, że burżu-azji udało się zdobyć i utrzy-mać władzę.

Poważny wpływ na takie rozstrzygnięcie sprawy ustro-jy Polski miało wydane po-parcie udzielone burżuazji pol-skiej przez burżuazję między-narodową, która usiłowała przekształcić Polskę w zapórę przeciwko przenikaniu na zachód Europy idei Rewolucji Październikowej.

Fakt, że władza niepodległe-go państwa konstytuowała się w warunkach ostrego zgro-żenie kapitalizmu przez rewolu-cyjną walkę robotników pod wodzą komunistów, zmusił burżuazję do szeregu ustę-pstw, takich jak 8-godzinny dzień pracy, ubezpieczenia spo-łeczne, prawo tworzenia zwi-ązków zawodowych, zapowiedź szerokiej reformy rolnej itp.

Po opadnięciu fali rewolu-cyjnej 1918 roku, gdy burżu-azja upewniła się, że jej pano-wanie nie jest już bezpośre-dnio zagrożone uznała dalsze istnienie tzw. rządów ludo-wych pod egidą PPS za zbę-dne. Rozpoczął się okres rzą-dów partii jawnie reakcyj-nych, reprezentujących intere-sy klas wyzyskiwaczy.

W tak skomplikowanych wa-runkach działała SDKPiL i PPS-Lewica oraz powstała w wyniku ich zjednoczenia — Komunistyczna Partia Robot-nicza Polski.

Powstanie KPRP zapo-czątkowało nowy etap w dzie-jach polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego. Partia przejęła bohaterskie tradycje poprzednich pokoleń bojowni-ków o wolność i socjalizm, wzbogaciła polski rewolucyj-ny ruch robotniczy o nowe idee, wypływające z doświad-czenia partii bolszewickiej i dokonanej pod jej przewodem pierwszej zwycięskiej rewolu-cji proletariackiej — o idee leninizmu.

ZBIGNIEW MAZIEJUK

Według recepty Goebbelsa

Typowa historia

Od stałego korespondenta w Berlinie

Prasa zachodnoniemiecka i za-chodniobellińska w ubie-głym tygodniu trzęsła się od oburzenia. — Według relacji tej prasy młodociany uciekinier z Niemieckiej Republiki Demokra-tycznej — przy próbie nielegalne-go przekroczenia granicy spowo-dował wybuch miny i został naj-prawdopodobniej już po śmierci transportowany przez żołnierzy o-chrony pogranicza NRD. Specjali-sta od antynerdowskich prowa-koacji minister Wehner — wniósł sprawę pod obrady gabinetu. Kan-clerz Kiesinger wypowiedział się za rozważeniem możliwości zasto-sowania helikopterów przy rato-waniu rannych uciekinierów. Jed-nym słowem nakręcanie kolejnej propagandowej heczy skierowanej przeciwko NRD było w pełnym biegu kiedy, „zastopowały” ją — fakty:

Po pierwsze: młody człowiek wcale nie uciekał z NRD tylko z Niemieckiej Republiki Federalnej. Syn bezrobotnego inwalidy wojen-nego był wychowankiem domu młodzieżowego gdzie panował wie-zienny reżim. Kiedy wychowawca po raz kolejny z rzędu nadużył siły w stosunku do młodego chłopa, ten uciekł po prostu z zakła-du. Po drodze najprawdopodob-niej zabił i wszedł w strefę graniczną.

Po drugie: młody człowiek ży-je. Został otoczony troskliwą o-pieką przez lekarzy w NRD. Dzie-ki energicznej akcji lekarzy wy-jdzie żywy z tej opresji chociaż nie bez widocznych skutków swo-jej lekkożyjności.

Po trzecie: ojciec chłopca przy-był do NRD aby odwiedzić swo-jego syna w szpitalu i nie tylko

podziękował władzom NRD za o-piekę nad synem, lecz także nie ukrywał swego krytycznego sto-sunku do porządków panujących w Niemieckiej Republice Federal-nej, które doprowadzają do takich właśnie przypadków.

Propaganda zachodnoniemiecka nie po raz pierwszy została zde-maskowana. Rozprzestrzenianie kłamliwych informacji nie jest bo-wiem przypadkowe. Jest to sta-ła metoda stosowana dla oczernie-nia NRD i innych krajów socja-listycznych. Niedawno prasa ta opisywała rzekomą ucieczkę żoł-nierzy radzieckich do Szwecji. Po olimpiadzie ośrodki propagandy zapewniali że do NRD nie wró-cił jeden z zawodników z NRD-owskiej ekipy. Wszystkie te wia-domości okazały się wyssane z przysiółkowego brudnego palca.

Niedawno na granicy NRD zo-stał zastrzelony przez zachodnio-niemieckiego dywersanta jeden z żołnierzy NRD strzegących gran-icy. Nawet z tego wypadku pró-bowano ukuć broń propagandową przeciwko naszemu zachodniemu sąsiadowi. Macherzy od wojny psy-chologicznej stosują wypróbow-a-ną przez Goebbelsa metodę, któ-ra wychodzi z założenia, że nawet z najbardziej nieprawdopodob-ne-go kłamstwa coś pozostaje w świa-domości odbiorcy.

TADEUSZ DERLATKA

A GŁOS WIELKOPOLSKI ?
Nr 291 (7717) 7 XII 1968



JANUSZ PRZYMANOWSKI

Rozbrawszy minę wstał, zdjął polówkę, otarł twarz dobytym z kieszeni czystym ręcznikiem i przymykając oczy wystawił ją na słońce i wiatr. Pod plecami miał chropawy wrak czołgu. Obok w krzaku kwitnącej tarniny dogadywała się para siko-rek i samczy śpiewał coraz głośniej, wraz z wyższymi tonami grały mu w gardle srebrne dzwonki.

Otworzywszy oczy żołnierz obejrzał się na chalupę Czeresiń-niaków. Na świeżo posytnym dachu sterczała wiecha z wian-kiem i wstążkami. Westchnął, zmierzyl wzrokiem ile jeszcze zostało niesprawdzonego ugoru i jak wysoko słońce, wziął się znów do pracy.

Pochylony, wpatrzone w ziemię i polyskliwie ostrze swego szczipa nie widział, że dowódca plutonu z płaszczem na rę-ku, z plecakiem zarzuconym na jedno ramię, niesie na swą kwatere spory odbiornik radiowy. Gdyby widział pobiegłby pe-wnie obok czołgowego wraka przez rozminowane pole, żeby pomóc. A tak to chorąży sam taszczył niezgrabne pionowe pu-dło aż do tego miejsca obok chalupy, z którego spostrzegł trzy płytkie skiby na rżysku. „Skąd stary wziął konia?” — po-myslał ze zdumieniem, bo we wsi nie było ani jednego.

Za węgla wyszedł nisko pochylony Tomasz w chomacie na ukos przez pierś. Szarpnięciami wpiął nogi w ziemię, linkami bez orczyka ciągnął plug, który prowadził ojciec. Obaj zżalini, zmeczeni, niczego nie widzieli dookoła.

— Panie Czeresińki! — zawolał chorąży.

Plug stanął, stary zwolna rozprostował plecy.

„Preludium
antyamerykańskie”

Podobnie jak wiele innych krajów na Zachodzie — Japonia przeżywa obecnie gwałtowne demonstracje studenckie. Mają one jednak wydźwięk specyficzny; skierowane są bowiem przeciwko USA i grożą osłabieniem stosunków ja-
pońsko-amerykańskich. Demonstracje w tym kraju trwają już od przeszło 6 miesięcy ogarniając około 90 proc. z 377 wyższych uczelni japońskich. Z końcem października zamkniętych zostało np. 6 uniwersytetów na skutek bojkotu wykładów przez młodzież akademicką. Na pozostałych uczelniach zajęcia odbywały się z przerwami, paraliżowane raz po raz przez niezadowolonych z polityki swego rządu studentów.

Opozycja przeciwko amerykańskiej agresji w Wietnamie i utrzymywaniu baz USA na terenie Japonii — wzrasta. Tegoroczne demonstracje zdaniem amerykańskiego tygodnika „U. S. News and World Report” były najsilniejsze od roku 1960 w którym odwołana została wizyta Eisenhowera w Japonii. Jednak zdaniem tokijskich kół oficjalnych są one jedynie preludium do potężnych demonstracji antyamerykańskich. Jakże mogą wstrząsnąć w przyszłym roku Japonią, na znak protestu przeciwko ewentualnemu odnowieniu japońsko-amerykańskiego tzw. układu o bezpieczeństwie (a więc przedłużeniu pobytu wojsk amerykańskich na terenie tego kraju), którego termin ważności wygasa w 1970 roku. (JW)

Nadal niebezpieczna

Od 1 do 10 grudnia obchodzimy corocznie Dni Przeciwigruźlicze. W tym okresie nasilamy akcję propagandową, popularyzujemy zasady walki z gruźlicą. Wprawdzie dane statystyczne poprowadzą się co roku, za wcześnie jest jednak na zupełny optymizm, jakkolwiek ba-
gatelizowanie sytuacji może przynieść niepowetowane szkody. Jak ważny jest udział wszystkich mieszkańców świata fakt istnienia społecznych komitetów do walki z gruźlicą. Ich działalność jest ważna, — umożliwia dotarcie do całego społeczeństwa. Zobaczmy jak przedstawia się w ostatnim roku problem ten w Poznaniu, jakie są wyniki i dlaczego w dalszym ciągu konieczna jest pomoc społeczeństwa?

Poznań w walce z gruźlicą należy do przodujących w kraju. Dobrze zorganizowana sieć Poradni Przeciwigruźliczych, rozwijający się stale Ośrodek do Walki z Gruźlicą — leczący a jednocześnie spełniający ważną rolę konsultacyjno-instrukcyjną, przyczynili się znacząco do poprawienia wskaźników. I tak gdy dla całej Polski liczba zachorowań na gruźlicę na 100 tys. mieszkańców wynosi 121,1 to dla Poznania 81,6. W porównaniu z rokiem 1965 poważnie zmalała liczba leczących się w ambulatoriach i szpitalach. W roku 1965

leczyło się 2 659 osób, obecnie 1 459.

Dlaczego wobec tak pozytywnych wskaźników w dalszym ciągu alarmujemy? Dlaczego Społeczny Komitet do Walki z Gruźlicą wydaje tysiące broszur, afiszy, ulotek?

Po pierwsze w naszym kraju wskaźniki przedstawiają się dużo gorzej niż w krajach sąsiednich. Sięgamy do najbar-
dziej przykrego wskaźnika. Na 100 tys. mieszkańców, na gruźlicę umiera: w NRD 10 osób, w CSRS 14 osób, a w Polsce 30. Podobnie niekorzystnie przedstawiają się inne wskaźniki.

Nie można milczeć. Tylko w Poznaniu mamy 600 chorych chro-
ników z trątkującą gruźlicą. Nie byłoby to tak tragiczne, gdyby połowa z nich nie odmawiała jakiegokolwiek leczenia. A przecież oni są głównymi rozpraszaczami choroby. Stawiamy sobie pytanie, że jeden taki chory w ciągu roku zakaża pięć zdrowych osób.

Władze miasta przywiązują dużą wagę do zmniejszenia liczby chorych chro-
ników. Ostatnio wyasygnowały 2 mln złotych na zakup specjalnych leków — konpromisywny i etam-
butolu. Leki te właśnie mają pomóc chorym. Na kurację, która trwa około pół roku złośliło się z 600 chorych tylko 80.

Nie ma niestety przesłanek zmuszających chorych do le-

czenia. Służba przeciwigruźli-
czą jest zatem bezsilna. Nim ustawodawstwo nasze nie zajmie się sprawą przymusowego leczenia wszystkich chorych, co postulują lekarze, musimy sięgnąć do pomocy Społecznego Komitetu do Wal-
ki z Gruźlicą. Ten organ ma możliwość wywierania nacisku na chorych i ich otoczenie. Wy-
daje się, że konieczne jest rów-
nież zajęcie się sprawą powro-
tu do pracy ozdrowieńców, ich pełnej rehabilitacji. Nie za-
wsze zakłady pracy starają się pomóc człowiekowi choremu na gruźlicę. Ustawy nakazują zajęcie się takimi ludźmi. Nie wolno ich zatem pozba-
wiać należnych praw. I wła-
śnie te sprawy powinny rów-
nież znaleźć się w centrum za-
interesowania i działalności Miejskiego Komitetu do Wal-
ki z Gruźlicą w Poznaniu.

Nasuwa się wniosek. Czy nie stworzyć przy Ośrodku Przeciwigruźliczym pracownię re-
habilitacyjnej chorych, w której mogliby oni zdobyć nowy zawód. Jedno sanatorium w Polsce z 330 łóżkami prowadzi-
ce rehabilitację, to chyba za-
mało.

Piękne wyniki osiągnęło na-
sze miasto w walce z gruźlicą u dzieci i młodzieży. Potwier-
dzeniem tego jest fakt, że w roku ubiegłym tylko u 2 dzie-
ci i 60 młodzieży wykryto świe-
że zmiany spowodowane gru-
źlicą płuc. Naturalnie te wy-
niki osiągnięto dzięki naprawdę
bardzo dobrze zorganizowanej
sieci poradni, szczepieniom
BCG, które w roku ubiegłym
objęły 98,7 noworodków. Do
prawdy zdrowia u dzieci przy-
czyniło się również izolowanie
w prewencji dzieci ze śro-
dowisk chorych na gruźlicę.
Wreszcie nie można zapo-
mnieć, że lekarze szkolni włą-
czyli się do walki z gruźlicą.

Poznański Ośrodek do Wal-
ki z Gruźlicą dysponuje wszy-
stkimi środkami tak organiza-
cyjnymi jak i leczniczymi. Cho-
dzi teraz głównie o to, by z te-
go całego arsenału korzystali
wszyscy chorzy na gruźlicę.
Pomyślna realizacja w poważ-
nym stopniu zależy od świadomości społeczeństwa, od jego
czynnego udziału w walce z
gruźlicą. I dlatego konieczne
jest rozszerzenie form pracy
Społecznego Komitetu do Wal-
ki z Gruźlicą, docieranie do
wszystkich środowisk, zakła-
dów pracy, by w szybszym
tempie zbliżyć się do całkowi-
tej likwidacji tej społecznej
choroby.

JERZY KNAPIK

Z KSIĄŻKA NA TV

PIW-owskie rarytasy

Należą zawsze do nich nowe pozycje z kilku znanych se-
rii wydawniczych tej oficyny. Mało się spotyka domów, gdzie
w bibliotekach domowych nie wylżyła się ku nam okład-
ki poetyckiej serii „celofano-
wej”, książeczki cyklu „Z je-
dnorożcem”, tomy wreszcie se-
rii „ceramowskiej”...

Nowa pozycja „ceramow-
ska”, dzieło Germana Arciniegasa — „Burzliwe dzieje Morza Karaibskiego”, dorównuje poziomem poprzednim wyda-
niom. I temat — jak zawsze —
pasjonujący. Tym razem w cze-
rech istotnych, znamiennych
już podtytułami częściach —
Wiek Złoty, Wiek Srebrny,
Wiek Oświecenia i Wiek Wol-
ności, odpowiadających chro-
nologicznie wiekom XVI, XVII,
XVIII i XIX — poznajemy oso-
liwą i sensacyjną w niejed-
nym historii obszar Morza
Karaibskiego, którego losy czę-
stośrodkowo wpływały w sposób
zaskakujący na losy całego
świata i jego cywilizacji. G.
Arciniegas, kolumbijczyk, uka-
zuje sprawy i ludzi, w sumie
tworzące wielką, zaprawioną
przygodą, historię. Od Kolum-
ba, Cortes'a, Pizarro, Drake'a
całej gromady tych wielkiej
klasy awanturników, wytyczają-
cych konkwistadorski szlak sze-
snastowieczny poznajemy bur-
liwy czas przemian i ich sta-
bilizowanie, by zamknąć książ-
kę na historii budowy Kanału
Panamskiego, przez co wkra-
czamy w nader współczesną
historię. Autor głęboko wie-

AFERA OERLIKON-BUEHRLE
ZATACZA
CORAZ SZERSZE KRĘGI

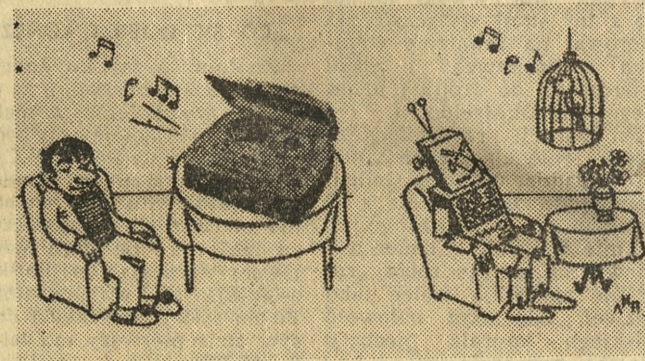
Śledztwo prowadzone przez
generalną prokuraturę
szwajcarską w pełni po-
twierdziło zarzuty: koncern
zbrojeniowy Oerlikon-Buehrle
AG wyeksportował nielegal-
nie do krajów strefy konflik-
towej, a między innymi do Iz-
raela, Libanu, Arabii Saudyj-
skiej i Południowej Afryki u-
zbrojenie i amunicję wartości
ponad 10 mln franków szwaj-
carskich. Prowadzący sprawę
prokurator Hans Walder po-
dał, że koncern dostarczał tam
nie tylko broń ale również in-
struktorów. W tej sytuacji wła-
dze szwajcarskie wydały kon-
cernowi natychmiastowy za-
kaz eksportu do czasu wyjaś-
nienia sprawy. W opinii szwaj-
carskiej panuje wielkie poru-
szenie. Z oburzeniem dowie-
działa się ona, że obywatele
szwajcarscy nie tylko pełnią
charytatywne funkcje z ramie-
nia Międzynarodowego Czer-
wonego Krzyża na terenach
objętych wojną, lecz również
wysyłani są tam przez kapita-
listyczne firmy jako instruk-
torzy obsługi szwajcarskiego
uzbrojenia. Stanowi to poważ-
ny cios dla renomy szwajcar-
skiej neutralności.

Coraz sceptyczniej przy-
jmuje się w Zurychu wersję ja-
koby dyrekcja generalna Oer-
likon-Buehrle AG nie wie-
działa o przemyśle broni i fał-
szerstwach dokonywanych
przez jej wysokich urzędni-

ków. Rząd szwajcarski wycią-
nął już pierwsze konsekwen-
cje ze skandalicznej afery. W
przyszłości wszelkie potwier-
dzenia odbioru dostaw szwaj-
carskiej broni i amunicji kon-
trolowane będą w drodze dy-
plomatycznej. Niektórzy dy-
rektorzy Oerlikon-Buehrle AG,
jak wyszło obecnie na jaw,
przedstawiali władzom niejed-
nokrotnie fałszyfikaty zaświad-
czeń wskazujących na cał-
kiem inny kierunek transak-
cji.

Zakaz eksportu koncernu
zbrojeniowego, którego jed-
nym z głównych odbiorców
jest NATO wywołał zaniepo-
kojenie sfer wojskowych sze-
regu państw zachodnioeurope-
skich. Obawiają się one kło-
potów zaopatrzeniowych o ile
zakaz wywozu utrzymywany
będzie przez dłuższy czas. W
ubiegłym roku koncern Oer-
likon-Buehrle AG sprzedał za
granicę uzbrojenie wartości
ponad 200 mln franków szwaj-
carskich. Skandaliczna afera
przemysłowa Oerlikon-Buehr-
le AG przybiera coraz szersze
kręgi. Również Szwecja roz-
waża wprowadzenie specja-
lnych zarządzeń kontrolnych w
dziedzinie eksportu broni.

JAN MOSZCZEŃSKI



Rok 1968

Rok 2068

FILM
Między uczuciem
a rozumem

„WYPADEK”. Film produkcji
angielskiej. Scenariusz: Harold
Pinter. Reżyseria: Joseph Losey.
wykonawcy: Stephen — Dirk
Bogarde Charley — Stanley Baker,
Anna-Jacqueline Sassard, William
Michael York, Rosalind-Vivien
Merchant, Francesca — Delphine
Seyrig, rektor — Alexander Knox,
Laura — Ann Firbank i inni. Na-
groda specjalna Jury na XX MFF
w Cannes w 1967 r.

Jeden z najsłynniejszych mło-
dych dramaturgów i jeden
z najlepszych współczes-
nych reżyserów współ z gronem
dobrych aktorów zrealizowali „Wy-
padek” — film wybijający się zde-
cydowanie na czoło wśród tej
szaryzyny i miernoty pleniącej się
od dłuższego czasu na ekranach
naszych kin. Z prawdziwą przyjem-
nością ogląda się taki film, który
nie sili się na nowocześnie-
ści formy za wszelką cenę (często tą
ceną bywa jasność myśli, zrozu-
mialość), lecz w klasycznym
kształcie przedstawia nam nie-
zwykłą świeżość wypowiedzi, kla-
rowność połączoną z elegancją,
zjadliwą satyrę społeczną z ory-
ginalnym humorem.

„Wypadek” daje nam obraz
mikroświata uniwersytetu w Ox-
fordzie (Wielka Brytania), bodaj
najsłynniejszego na świecie. Spe-
cyfiką tej uczelni podobnie jak

innej sławnej i równie starej w
Cambridge, jest ścisłe odizolowa-
nie wykładowców i studentów od
społeczeństwa. Jedni i drudzy
mieszkają razem w college'ach,
studenci sąsiadują o drzwi ze swy-
mi profesorami, jadają razem na
tych samych salach spacerują
w tym samym uniwersyteckim pa-
rku. Spotykają się często po za-
jęciach wynikających z programu,
także na platformie czysto towa-
rzyskiej.

Oczywiście taka zażyłość przy-
nosi różnorakie skutki. Poza po-
dobno świetnymi rezultatami na
polu nauczania skutki objawiają
się także w sferze bardzo osobi-
stej. Oto Stephen czterdziestolet-
ni wykładowca (żona, dzieci) za-
kocha się w studentce, której
jest uniwersyteckim opiekunem.
(W Oxfordzie i Cambridge każdy
student ma opiekuna z grona wy-
kładowców). Miłość ta cieszy się
wzajemnością, wszakże Stephen
targany konfliktem między uczu-
ciem a rozumem, między sumie-
niem a obowiązkiem nie waży się
na jakieś śmielsze kroki wobec
dziewczyny.

Zupełnie inaczej natomiast po-
stępuje kolega Stephena Charley,
bezceremonialnie robiący z dzie-
wczyną swoją kochankę. Jeśli do-
damy, że dziewczyna ta cały czas

jest narzeczoną jednego z kole-
gów — studentów, a Stephen w
trakcie borykania się ze swym u-
czuciem spędza noc ze swą ko-
chanką z dawnymi lat — będzie-
my mieli pewien obraz uczuci-
owego galimatiasu, jaki nam pre-
zentuje spółka Pinter — Losey.
Ale nie dajmy się zwieść pozor-
om. Film ten jest prawdopodobnie
nie nakierowany bardziej na pe-
netrację związków od dawna ist-
niejących niż tych, które się na
naszych oczach zawiązują. Jak
bowiem wyglądają te małżeń-
stwa, w których młoda studentka
wprowadza tyle zamieszania? Czy
ci wieloletni małżonkowie
znają się naprawdę, czy mają so-
bie coś do powiedzenia, czy so-
bie ufają, czy można jeszcze mó-
wić o miłości między nimi? Czy
w ogóle tego rodzaju związki ma-
ją sens? A zespół reguł postę-
powania, który ludzie zaakcepto-
wali od niepamiętnych czasów, a
w których dorosły człowiek kryje
się ze swymi uczuciami jak ściana
ny zając — czy wytrzymuje próby
naszych czasów?

Oto garść pytań nasuwają-
cych się z filmu, pytań stawia-
nych przez twórców, lecz nie znaj-
dujących w materii filmowej jed-
noznacznych odpowiedzi. Któż
bowiem potrafiłby dać takie od-
powiedzi? Dostajemy w każdym
razie wiele materiału do przemy-
ślenia, dostajemy ostry, satyrycz-
ny obraz ekskluzywnego środo-
wiska, w którym wiele zasad mo-
ralnych uległo zachwianiu. A że
wszystko to podano w wyjątkowo
atrakcyjnej formie rzecz jest na-
prawdę godna polecenia.

MIECZYSLAW SKĄPSKI



SRODA: 10.25 — „Małżeństwo z
miłości” film z serii „Dr Wo-
jeck” 16.55 — „Zwierzętnie”
17.40 — „Nie tylko dla pań” 18 —
„Laura — Berta — Dora” — pro-
gram pop. — naukowy 18.15 —
„Metamorfozy” 18.45 — „Wszec-
hnic TV” — „Oblicza Temidy”
20.05 — „Małżeństwo z miłości”
20.35 — „Światowid” 21.25 —
PKF 21.35 — „Stefan i Helena” z
dzienników S. Zeromskiego.

CZWARTEK: 8.35 — „Tajemnice
tajgi” — film prod. radz. 16.55 —
„Ekrany z bratkiem” 18 — Telewi-
zyjny Przegląd Kulturalny 18.20 —
Kronika 50-lecia Kraju Rad
(rok 1927) 18.45 — „Dawna muzy-
ka i pieśni krajów nadbałtyckich”
20.05 — „Gdzie budować” —
progr. ekon. 20.35 — „W imie-
niu Rzeczypospolitej” — z cyklu
„Stawka większa niż życie” 21.40 —
„Na morskich szlakach”.

PIĄTEK: 10.25 — „W imieniu
Rzeczypospolitej”, film z cyklu
„Stawka większa niż życie” 16.55 —
„Miś z okienka” 17.35 — „Czło-
wiek a ziemia” 18.05 — Koncert
Zespołu Aleksandrowa (film) 18.20 —
„Zyciorys niezwykłego człowie-
ka” 19 — „Wiem wszystko” —
teleturizm 20.05 — „Star — 68”
reportaż z fabryki samocho-
dów 20.35 — Teatr TV „Wypluty
przez Tęczę”.

SOBOTA: 10.25 — „Człowiek w
cienu”, 15.40 — TV Kurs rolniczy
„Pytania i odpowiedzi”, film 16.20 —
„Między nami kobietami” 17.05 —
Konkurs 5 milionów, 18.05 —
„Człowiek i morze” — film seryj-
ny 19 — Wieczorne rozmowy,
20.10 — Tele-Echo 20.50 — „Por-
wanie Sabine” — teatr TV 22.55 —
„Człowiek w cienu” — film ang.

NIEDZIELA: 8.35 — TV Kurs
Rolniczy — „Pytania i Odpowie-
dzi” 9.20 — Polska Kronika Filmo-
wa 9.30 — „W imieniu Rzeczy-
pospolitej” z cyklu „Stawka więk-
sza niż życie” 10.30 — Międzyna-
rodowe spotkanie bokserkie o
Puchar Europy (Polska — Wło-
chy), 13.40 — „Prom” — koncert
muzyki popularnej. Dyryguje J.
Krenz 14.30 — „Wiślańskie strasz-
dło” — baśń dla dzieci 15.30 —
„Przemiany”, 16 — „Warszawskie
skrzydło” z cyklu „Polacy na
frontach II wojny światowej”
16.15 — „Piórkiem i węglem” —
Zegary 16.35 — „W górę Wisły”
— z cyklu „Ludzie i zdarzenia”
16.55 — „Najwcześniejsze komedie
Filipa i Flapa” — film prod. USA
17.50 — Klub 6 kontynentów 18.30 —
„Przeleciało ćwierć wieku” —
wg. scenariusza S. Grodzkiej
20.05 — „Witaj smutku” — film
prod. USA 21.55 — „Ewa i dzie-
ci” — film z serii „Ewa”. (g)

W bieżącym tygodniu (od 9 do
15 bm.), telewizjom polecamy pro-
gram popularno-naukowy z Poz-
nania „Laura — Berta — Dora”
Wszecznice TV, „Oblicza Temidy”
Estrada Literacka — „Stefan i He-
lena” z dzienników S. Zeromskie-
go, „Prom” — koncert muzyki po-
pularnej w wykonaniu Orkiestry
Teatru Wielkiego pod dyr. Jana
Krenza oraz filmy: „Gorączka w
El Pao”, „Człowiek w cienu”
„Witaj smutku”, „Cyrek”, „Tajem-
nica tajgi”.

PONIEDZIAŁEK: 16.55 — Kino
„Ptyś”, 17.15 — „Pan Półka i spół-
ka” 17.55 — „Estrada rozrywko-
wa” 18.10 — Muzyka i moda, 18.50 —
„Eureka” 20.05 — Teatr TV: A.
Strindberga „Zabawa z ogniem”
21.15 — „Klasyka”, 21.45 —
„Myśliwskie pozdrowienia” rep.
TV z NRD.

WTOREK: 10.25 — „Cyrek” —
film radz. 12.45 — Przystosobie-
nie Rolnicze — „Ocena i selekcja
zwierząt”, 15.05 — Przystosobie-
nie Rolnicze (powt.), 16.55 — „Zre-
czne ręce” 17.30 — Kopalinia po-
mysłowa, 17.45 — „Slaska dzie-
powiedź” — progr. publicysty-
czny 18.20 — Suita polska, 18.50 —
„Azymut” 20.05 — „Gorączka w
El Pao” — film 21.40 — „Nie sa-
ma nauka”.

milego"; 17.40 — „Spotkania z przyrodą"; 18.05 — „Warszawa ja i Ty"; 18.35 — „Na arenie" — TV film prod. radz.; 19.05 — „Gawędy światowe".

TV zastrzega prawo zmian.